Czwartek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 8 zł

Nr. 73 — Warszawa, 12 grudnia 1946 r. — Rok II

Niedziela — Sztokholm...

NASZYM chłopcom, którzy w niedzielę skrzyżują na ringu w Sztokholmie rękawice z bokserami Szwecji towarzyszą z całego kraju najlepsze życzenia. Ufamy im, że dadzą z siebie maksimum wysiłku i umiejętności by osiągnąć dobry wynik i, że potrafią godnie reprezentować odradzający się sport polski w kraju o najpiękniejszych bodaj tradycjach kultury i wychowania fizycznego.

Wizyta polskiej reprezentacji bokserskiej w Szwecji daje nam jeszcze inną, szczególną satysfakcję, że oto nawiązujemy coraz ściślejszy kontakt z narodem, który nam ostatnio tyle okazał dowodów przyjaźni, który pośpieszył z istotną pomocą w chwilach dla nas do przebrnięcia najtrudniejszych.

Wkład Szwecji w odbudowę naszego zniszczonego kraju jest znaczny. Wyraził się m. in. w konkretnej pomocy materialnej w tak niezmiernie ważnej dziedzinie szpitalnictwa i lecznictwa, a ostatnio Szwecja pierwsza z krajów europejskich zorganizowała u siebie pod przewodnictwem burmistrza Sztokholmu p. Anderssona, cenionego zresztą powszechnie propagatora i wielkiego znawcę sportu, Komitet Odbudowy Warszawy, który na terenie szeregu miast szwedzkich przeprowadza mobilizację funduszów na odbudowę naszej stolicy.

Zdolni będziemy zapamiętać te piękne gesty naszych przyjaciół z Północy, albowiem prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie.

Walka na ringu naszych chłopców z pięściarzami szwedzkimi niechże więc będzie dalszym krokiem ku utrwaleniu tej przyjaźni, która zresztą nie datuje się od wczoraj.

Staraliśmy się zmontować naszą pięściarską reprezentację jaknajlepiej — i na ile nam w tej chwili pozwalają warunki i trudności z jakimi boryka się ustawicznie odradzający się mozolnie nasz sport. Jeśli przegramy przyjmiemy wynik z przekonaniem, że nie mogło być inaczej, gdyż szwedzcy bokserzy są od nas w tej chwili lepsi. Jeśli wygramy, wiemy, że Szwedzi stwierdzą lojalnie naszą wyższość.

Ogniwem tym jednak nie zamkniemy, wierzy my w to, łańcucha nawiązanych kontaktów, chcemy bowiem mieć jaknajczęściej za przeciwników na arenie sportowej dżentelmenów z Północy, od których mimo takich czy innych wyników możemy jeszcze sporo się nauczyć. (sg)

SĘDZIOWIE WARSZAWY RADZĄ

Walne Zebranie sędziów piłkarskich okręgu Warszawskiego odbędzie się w sobotę 14 bm. o godz. 16,30 w lokalu WOZPN przy ul. Mokotowskiej 3.

Klęska Baileya

bii na stadionie Barranquilla odbywa się obecnie t. zw. „środkowo - amerykańska olimpiada", w której biorą udział m. in. lekkoatleci brytyjscy.

Niespodzianką była klęska w finale biegu na 100 m wspaniałego sprintera angielskiego Mc. Donalda Bailey, który w obecnym sezonie osiągnął na tym dystansie czas 10,3 (najlepszy tegoroczny w Europie).

Finał „setki" wygrał Kubańczyk Fortun w czasie 10,4 przed Mc. Kinleyem (Jamajka) i Baileym (Anglia).

W biegu na 800 m drugi murzyn występujący w barwach Anglii średniodystansowiec Wint, wygrał dystans w 1:54,8 przed Tullem i Hylandem.

W przededniu meczu Polska – Szwecja

Fascynująca epopeja bokserów w Gdyni

W ósemce reprezentacyjnej zabrakło wagi ciężkiej

Jak na filmie: Pogoń za Lickiem — Archacki rusza na odsiecz

GDAŃSK, 11.12. Godzina 6-a rano. Na dworcu w Gdańsku ruch większy, niż zazwyczaj. Wśród zdenerwowanych podróżnych zwraca uwagę gromadka, wypatrująca z niecierpliwością pociągu z Poznania. To delegacja Gdańskiego OZB z prezesem Wiśniewskim na czele wyszła wczesnym rankiem na peron, by u progu swego grodu powitać uroczyście reprezentację Polski, wybierającą się poraz pierwszy po wojnie za polskie morze na podbój... zaprzyjaźnionej Szwecji.

Gdzie Klimecki?

Punktualnie wtacza się kurier poznański. Migają w oknach znajome twarze. Uśmiechy, okrzyki powitania. Liczymy przybyszów i coś nam się nie zgadza. Nie widzimy Klimeckiego, który miał przecież oficjalny przydział do reprezentacji. Co się stało?!

Okazuje się, że nasz „najcięższy" nagle zachorował i naczelne dowództwo polskich pięściarzy wysłało pośpieszny rozkaz do Warszawy, wzywając na odsiecz Archackiego.

Następuje oficjalne powitanie. Reprezentanci otrzymują od kolegów z Wybrzeża pęk złocistych chryzantem i serdeczne słowa zachęty. Humory dobre, mimo, że obawa przed koniecznością złożenia „daniny" morskiemu bogowi Neptunowi niejednemu psuje apetyt w obliczu suto zastawionych stołów w Hotelu Cristal, dokąd gościnni gospodarze zapraszają na śniadanie.

Próżne oczekiwania

Tymczasem czujki gęsto obstawiły dworzec gdyński w oczekiwaniu na pociąg warszawski. Ma nim m. in. przybyć nasz wysłannik red. Gryżewski w towarzystwie tak bardzo oczekiwanego Archackiego. Pociąg przyjeżdża niemal punktualnie i... ku niemałej konsternacji oczekujących okazuje się, że przyjechał wprawdzie przedstawiciel „Przeglądu Sportowego" — w towarzystwie jego nie ma jednak Archackiego. Przeszukujemy wszystkie wagony. Nadaremnie. Red. Gryżewski nic nie wie o Archackim, nie widział go na dworcu i wogóle nie wiedział, że ma on jechać w jego towarzystwie.

Sytuacja robi się tragiczna. Do odejścia promu pozostaje ok. 2 godzin, a tu reprezentacja zdekompletowana. Szybkie narady sztabowców i dojrzewa decyzja: „Zabierzemy Licka!"

W pogoni za Lickiem

Łatwiej jednak o decyzję, niż o wykonanie. Lick jest marynarzem. Musi otrzymać urlop.

Uprzejmie udzielone auto przewozi kierownictwo do Komendy Marynarki. Kontradmirał Mohuczy ma dla sportowców słabość. Nie robi trudności, ale nie od niego jak się okazuje wszystko zależy. Pozwolenia na wyjazd zagranicę dla wojskwego w czynnej służbie udzielić może tylko Naczelny Dowódca.

Pilny telefon do Warszawy. Długie minuty oczekiwania. Krótka wojskowa rozmowa jak szkic sytuacyjny. I druga przeszkoda znika jak śnieg pod działaniem słońca: Marszałek Polski nie zostawia w sztychu sportowców. Zezwolenie na wyjazd Licka udzielono! Teraz więc coprędzej autom do koszar!

Samochód rozwija maksymalną szybkość i... nowe nieszczęście. Lick jest na strzelnicy, gdzieś około Wrzeszcza...

Jakieś złe fatum zawisło widocznie nad ekspedycją. Nie pozostaje nic innego, jak zaapelować do ducha sportowego kapitana promu. Szwed wczuwa się w naszą tragedię i zgadza się na przełożenie godziny wyjazdu do czasu doprowadzenia Licka.

Lick — jest!...

Bijemy wszystkie rekordy A. P. i zafilijowanych organizacji. Wpadamy na strzelnicę! Biedny Lick nie ma nawet czasu zastanowić się, co się właściwie stało i jak doszedł do zaszczytu przywdziania reprezentacyjnej koszulki... Ba żeby to koszulka! W tej chwili ma przecież na sobie mundur, a w takim przybraniu w żadnym wypadku nie może wybrać się zagranicę. W aucie, w pełnym biegu następuje przeistoczenie. Dzielny marynarz przemienia się w dystyngowanego cywila, aczkolwiek nie wszystkie części garderoby są dokładnie dopasowane!

Tymczasem w porcie prom i wszystko, co na nim w tej chwili żyje, drży z podniecenia i niecierpliwości. Lornetki i szkła polowe przeszukują pilnie wybrzeże, wypatrując auta. Minęło 30 minut, 40-ści, 50-siąt! Przeszła godzina.

Poczciwy kapitan coraz częściej spogląda na chronometr. Widać, że długo nie zdzierży... Cały prom jest zaaferowany. Wszyscy wiedzą, o co toczy się gra, wszyscy wychylają się poza burty, cały statek naładowany emocją.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Do Szwecji wydelegowaliśmy na mecz Polska - Szwecja red. Kazimierza Gryżewskiego, którego reportaże z meczu i pobytu w Sztokholmie znaidą Czytelnicy w najbliższych numerach „Przeglądu Sportowego"

Sejm piłkarski

W sobotę i niedzielę obradować będzie w Warszawie nadzwyczajne walne zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej. Na porządku dziennym sprawa reorganizacji rozgrywek.

Tak brzmi oficjalna nomenklatura. — Kryje się za nią restytucja polskiej „ekstraklasy", dla której szuka się najrozmaitszych nazw byle tylko uniknąć „zapowietrzonego" wyrazu „Liga".

O ile można się zorientować walne zebranie opowie się za kreowaniem „Klasy Państwowej". Problemem będzie jedynie, jak do niej dojść. Projektów jest więcej, niż należałoby sobie życzyć. — Obok zgłoszonych wedle wszelkiej formy i przepisu istnieje jeszcze całe mnóstwo propozycji prywatnych. Sami mamy w teczce coś około 10 sztuk tworów miłośników piłkarstwa, którzy chcieliby się przyczynić do gładkiego rozwiązania sprawy.

Wobec zbyt wielkiej haussy zrezygnowaliśmy z ich drukowania, mimo że niejeden pomysł zasługuje na uwagę. Tak czy inaczej wyrażamy nadzieję, że delegaci na walne zebranie dołożą starań, by utrzymała się ona na poważnym poziomie. Da się to osiągnąć jedynie wówczas, jeśli „prywata" nie będzie silniejsza, niż dobro publiczne, inaczej mówiąc, jeśli okręgi zdołają spojrzeć dalej, niż sięgają granice ich władztwa.

Reorganizację rozgrywek przeprowadza się nie na rok, ani na dwa. Ma ona przyczynić się do ustabilizowania i wzmocnienia naszego piłkarstwa. System należy wybrać taki, by doprowadził rzeczywiście do osiągnięcia wspomnianych powyżej celów. Wygrają na tym wszyscy, nawet ci, którym mogłoby się wydawać, że nie wyzyskali wszystkich możliwości, jakie daje im władanie taką czy inną ilością głosów.

Po ostatnim walnym zgromadzeniu stwierdziliśmy, że wielu delegatów okręgów „słabszych", szczególnie ci z Zachodu, dali dowód wysokiego wyrobienia sportowego, przekładając sprawy ogólne nad osobisty chwilowy interes. Chcielibyśmy słowa te powtórzyć w poniedziałek w odniesieniu do... wszystkich delegacji, jakie zjawią się w Warszawie.

Drugie zwycięstwo Duńczyków w Anglii

LONDYN. (Obsł. wł.) — Po uzyskaniu wyniku remisowego 2:2 z Huddersfield kombinowany zespół piłkarski z Kopenhagi rozegrał drugi mecz na terenie Anglii w Sheffield z Sheffield Wednesday (II Liga). Spotkanie, mimo bardzo trudnego, błotnistego boiska, przeprowadzone było w żywym tempie i przyniosło zwycięstwo Duńczykom w stosunku 3:2.

Przedolimpijska próba na trasach St. Moritz

W St. Moritz, gdzie, jak wiadomo, w przyszłym roku odbędą się zimowe Igrzyska Olimpijskie, organizują w lutym wielkie zawody narciarskie pod hasłem: „Przed Olimpiadą w St. Moritz". Program przedstawia się następująco: 6 lutego 50 km, 7. 2. — zjazd, 8. 2. — 18 km, 9. 2. — slalom i skoki. Klasyfikacja zarówno w kombinacji klasycznej, jak i alpejskiej.

Biuletyn olimpijski

Generalny sekretarz Komitetu Organizacyjnego Igrzysk Olimpijskich w Londynie, ppłk. Bevan, wydał komunikat, z którego wynika, że gry olimpijskie rozpoczną się w czwartek 29 lipca i trwać będą do soboty 14 sierpnia 1948 roku.

Bada się możliwości przeprowadzenia sztafety z ogniem olimpijskim z Grecji do Londynu. Pierwsza niedziela Igrzysk (1 sierpnia) poświęcona będzie masowym nabożeństwom w świątyniach wszystkich wyznań.

Większość gier przeprowadzonych zostanie w stadionie Wembley, w którym może się zmieścić 100 tys. widzów. Odbędą się tam zawody lekkoatletyczne, piłkarskie, gimnastyka, hokej na trawie i konkursy hippiczne.

Pływanie i boks przeprowadzone zostaną w hali „Empire Pool". Szermierka, zapasy, podnoszenie ciężarów również przeprowadzone zostaną w jednej ze sąsiednich hal sportowych.

Przedgrywki w piłce nożnej i hokeju na trawie odbędą się na różnych boiskach londyńskich klubów.

Hala dla bokserów jest — ale kto nią gospodarzy?

Donosiliśmy swego czasu o pomyślnym rozwiązaniu sprawy reprezentacyjnej, a przede wszystkim obszernej hali dla boksu warszawskiego.

Halę taką uzyskał boks stołeczny, dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się gen. Bukojemskiego, na torze wyścigowym na Służewcu. Znajduje się ona pod trybunami głównymi i po oględzinach fachowców okazała się odpowiednia dla organizowania większych imprez bokserskich w stolicy.

Aliści nie wiadomo dokładnie kto halą tą właściwie gospodarzy. Logika przemawiałaby by gospodarzem był Warsz. Okr. Zw. Bokserski, tymczasem, jak głoszą uparcie krążące wersje, halę wziął jakoby zarząd jednego z klubów stołecznych. Gdyby tak miało być odnosimy wrażenie, że byłoby to niesprawiedliwością w stosunku do innych klubów niemniej napewno zasłużonych dla stołecznego boksu. Jasne bowiem jest, że gospodarz hali będzie ją odstępował po zapewne dość wygórowanych stawkach, może nawet zbyt wygórowanych — na co też należałoby zwrócić uwagę.

Domyślamy się, że hala, celem przystosowania jej do imprez bokserskich wymagała pewnych dodatkowych inwestycyj, których zwrot należy się niewątpliwie łożącemu. Zarówno łożącym jak i gospodarzem winien być, naszym zdaniem, WOZB., choćby już z tytułu swego urzędu, a także i z tej prostej przyczyny, że wówczas odpadłyby wszelkie przywileje dla takiego czy innego klubu z racji posiadania hali pod swym zarządem i czerpania z tego źródła dochodu.

Hala bokserska na Służewcu ma służyć bowiem całemu boksowi stołecznemu sprawiedliwie — i taki jedynie sens może mieć gospodarzenie tą cenną dla pięściarstwa stołecznego zdobyczą. (s)

JESZCZE JEDNO ZWYCIĘSTWO DUŃCZYKÓW

LONDYN. (Obsł. wł.) Ostatni występ piłkarzy kopenhaskich w Anglii zakończył się zwycięstwem ich nad Bretfordem (I Liga) w stosunku 3:2.

Triumfatorka Wimbledonu przechodzi na zawodowstwo

LONDYN. (Obsł. wł.) —Do Capetown (Afryka) przybył wraz z zawodowymi tenisistami amerykańskimi: Donaldem Burgem, Bobby Welbym, Van Hornem, Carlem Earn i p. Budge, trener ich Jack Harris. Oświadczył on, że mistrzyni Wimbledonu i Ameryki Pauline Betz przejdzie w najbliższym czasie na zawodostwo. Otrzymała ta lukratywną ofertę, że napewno ją przyjmie.

Mecz bokserski na odbudowę Stolicy

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Radomiu mecz na odbudowę Warszawy pomiędzy ósemkami Warszawy i Radomia.

Drużyna Warszawy naszkicowana jest w sposób następujący: Tyczyński, Sobkowiak, względnie Sieradzan, Tyrała, Selma, Jantczak, Kołacz, Archacki i Ścibor.

WITTMAN W HISZPANII

Wittman został zaproszony na turniej tenisowy do Hiszpanii, który odbędzie się podczas Świąt. Jak wiadomo, Wittman już na kilka lat przed wojną wyemigrował do Anglii i przypuszczalnie posiada w tej chwili obywatelstwo hiszpańskie.

Tłoczyński w poszukiwaniu zdobytego pucharu

LoLndyn, w grudniu.

Jeszcze pierwszego grudnia trenowałem na otwartym korcie. Pogoda w Anglii jest ciągle bardzo ładna, a korty roją się od amatorów tenisa. Trenują również i na krytych kortach w Queens Clubie, którego jestem członkiem.

Zacząłem uprawiać nową grę, która u nas w kraju jest nieznana. Ta gra jest zbliżona do tenisa. Uprawia się ją w niedużej sali za pomocą małych rakietek i małej piłeczki. Startują po dwie osoby, piłkę można odbijać z kozła czy powietrza, ale co najważniejsze, dozwolone jest uderzenie w cztery ściany — tak, że piłka może przejść za siatkę jakby z rikoszeta. To bardzo urozmaica, a zarazem utrudnia grę. Sport ten wyrabia szybką orientację i daje wiele ruchu.

Mam jedną prośbę, może kto wie w Polsce, gdzie znajduje się mój puchar za zdobycie trzykrotnie mistrzostwa Polski. Puchar ten ostatecznie zdobyłem w 1939 r. Przed wojną oddałem go na przechowanie do fabryki rakiet w Łodzi — „Fremie".

Wszystkie nagrody straciłem podczas wojny, ale ten puchar stanowi dla mnie niezwykle cenną pamiątkę, którą chciałbym bardzo odnaleźć.

Ignacy Tłoczyński.

★

O ile nam wiadomo, właściciel firmy „Frema" — Martin, podczas wojny stał się „volksdeutschem" i przypuszczalnie uciekł do Niemiec. Należy suponować, że zabrał wraz z sobą puchar Tłoczyńskiego, którego należałoby raczej szukać w Niemczech. Nie jest jednak wykluczone, że puchar pozostał w Łodzi i dostał się w prywatne ręce. Jeśliby ktoś kolwiek miał o tym pucharze jakieś wiadomości, prosimy uprzejmie zawiadomić naszą redakcję.

Polska–Szwecja

Boks polski przed największą zagadką

Kondycja fizyczna zadecydowała w Sztokholmie

JESZCZE nigdy boks polski nie stał przed taką zagadką. Za kilka dni czeka nas przeprawa z ósemką szwedzką. Najgorsze i najniebezpieczniejsze są tego rodzaju mecze, w których walczy się z przeciwnikami absolutnie nieznanymi.

Przed wojną zdawaliśmy sobie dokładnie sprawę ze wszystkich zalet i wad naszych przeciwników. Pamiętamy jak to Steve Klaus „nastawił" Sergo przeciwko Sobkowiakowi na skutek obserwacji podczas warszawskiego meczu. Oko trenera wyłapało i zapamiętało błędy Polaka i rewanż Sobkowiak — Sergo na Lidu wypadł tragicznie dla Sobkowiaka.

Niestety takich sztuk nie dokona Feliks Sztam, który dopiero w czasie walk będzie mógł udzielać ze swego rogu cennych wskazówek.

Zmierzamy ku temu, że nie należy optymistycznie zapatrywać się na wynik meczu ze Szwedami. Wiadomo, że prześcignęli oni nas o sześć lat wojennych. Wiadomo, że walczą na własnym ringu, wiadomo wreszcie, że mają sto razy lepsze warunki treningowe, niż nasi chłopcy.

Przed wojną Szwedzi walczyli systemem angielskim, opierając się na klasycznych lewych prostych i dobrych unikach. Jednak boks powojenny idzie niemal wych fazach walk. Na ten szczegół zwrócili uwagę dziennikarze we wszystkich krajach w kierunku silnych ciosów. Być może, ze i Szwedzi doszli do przekonania, że ten system lepiej popłaca.

Wydaje się nam, że na ringu w Sztokholmie zadecyduje kondycja fizyczna. W naszej ósemce, może prócz Antkiewicza, wszyscy bokserzy posiadają pełne wyszkolenie techniczne. Pod tym względem napewno nie zawiodą. Chodzi więc w głównej mierze o tak zwany „oddech" i to w trzeciej rundzie.

Ostatnie doświadczenia wykazały, że nasi bokserzy ciągle nie mają dostatecznego przygotowania kondycyjnego. Niewątpliwie nasze niepowodzenia w Pradze częściowo można złożyć właśnie na karb kondycji.

Wiadomości nadeszłe z Francji również alarmują, iż zawodnicy Warty nie mieli tchu w końcofrancuscy, którzy mają dobre oko jeśli chodzi o ocenę pięściarzy.

Mamy jednak nadzieję, że Sztam zdaje sobie doskonale sprawę z sytuacji i właśnie podczas obozu w Poznaniu główny nacisk położył na przygotowaniu kondycyjnym.

Rozmawiałem niedawno z exprezesem PZB płk. Mirzyńskim. W czasie pogawędki padło z jego ust ciekawe zdanie:

— Polacy mają specjalne zdolności do boksu. Moim zdaniem, prześcignęli swych nauczycieli z zachodu.

Wiele jest w tym powiedzeniu prawdy. I daje ono nam dużo nadziei.

Bokser polski ma serce do walki i gdy trzeba umie improwizować, dlatego nawet jeśli w Sztokholmie przegramy, to napewno z honorem.

K. G.

W trzech spotkaniach ze Szwecją — wygraliśmy raz

Przed ciężką batalią w Sztokholmie

Ósemka polskich bokserów jest już w Szwecji

WCZORAJ o godz. 15-ej brzegi Polski opuścił prom, którym z Gdyni odpłynęła do Szwecji reprezentacja bokserów Polski. Kiedy Czytelnicy przeglądają nasz dzisiejszy numer nasi chłopcy są już w Szwecji. Są poraz trzeci, by 4-ty raz zmierzyć się z bokserami Szwecji.

W POZNANIU 8:8

Pierwsze spotkanie ze Szwedami rozegraliśmy 4 grudnia 1932 r. w Poznaniu. Zakończyło się wynikiem remisowym 8:8.

Barwy polskie reprezentowali wówczas: Misiorny, Polus, Cyranek, Klimczak, Garncarek, Chmielewski, Zieliński i Tomaszewski. Punkty dla Polski zdobyli: Misiorny, Polus, Klimczak i Chmielewski. Dwie wagi najcięższe przegraliśmy przez k. o.

Z drużyny polskiej najlepiej wypadł Polus. U gości, którzy nie reprezentowali jeszcze wówczas wielkiej klasy w boksie najwięcej podobał się Söderberg w półciężkiej.

W DRUGIM SPOTKANIU PORAŻKA

Rewanż odbył się w Sztokholmie 14 stycznia 1934 r. Ekspedycja nasza kierowana przez Sztama wystąpiła wówczas w składzie: Jarząbek, Rogalski, Kajnar, Bąkowski, Garncarek Majchrzycki, Antczak, Piłat. Przegraliśmy 6:10.

Zaczęło się bardzo źle — Jarząbek, Rogalski, Kajnar przegrali — Szwecja prowadziła 6:0! Pierwsze punkty zdobył świetnie walczący Bąkowski, który wygrał przez t. k. o. Garncarek został przez sędziów skrzywdzony i Szwecja dociągnęła do 8:2. Nie zawiódł Majchrzycki, który stoczył najpiękniejszą walkę dnia, wygrywając z rutynowanym Gustafsonem wysoko na pkt. Antczak uległ nieznacznie znakomitemu Söderbergowi, Piłat dzięki swym dyszlom, ktore mu nareszcie „wyszły" w 3-ej rundzie wygrał z b. silnym Anderssonem.

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO 12:4

Po dłuższej przerwie trzecie międzypaństwowe spotkanie ze Szwedami odbyło się dopiero w r. 1939. Szwecja zrobiła w boksie znaczny krok naprzód — ale Polska bodaj jeszcze większy. Byliśmy wówczas w amatorskim boksie potęgą w Europie.

Nic więc dziwnego, że mimo, iż spotkanie odbyło się w Sztokholmie i mimo, że w wadze ciężkiej Szwedzi mieli Tandberga (dziś doskonałego zawodowca) — przegrali wysoko i zasłużenie.

Ósemka nasza wyglądała tak: Rotholc, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Piłat. Był to zespół doborowy, który w owym czasie niewielu równych przeciwników miał w Europie.

Szwedzi przegrali 4:12. Punkty dla nich zdobył znakomity Tandberg w ciężkiej i A'mstroem w koguciej, który wygrał na pkt. z Koziołkiem. Reszta wag to wysokie zwycięstwa Polaków.

W NEDZIELĘ 15 BM. — ?

Dotychczasowy bilans w spotkaniach ze Szwecją brzmi dla naszych barw korzystnie — 26:22 pkt.

W dotychczasowych 3-ch walkach w dwuch wagach: w lekkiej i średniej nie oddaliśmy ani jednego punktu. Czy utrzymają te tradycje Sowiński i Kolczyński? Jest to teoretycznie możliwe, bo Kolka „stary" rutyniarz jest ciągle groźny, a Sowiński jest naszym wielkim talentem.

Najmocniejszymi punktami Szwedów były doychczas z reguły wagi ciężkie. Szymura nie jest bez szans — ale Klimecki będzie miał bardzo trudną pozycję. Reszta, podobnie zresztą jak i wszystkie tak lub inaczej snute horoskopy są pod znakiem zapytania — z tej prostej przyczyny, że niedzielny nasz przeciwnik na ringu — to niewiadoma.

Po wojnie Szwedzi nie występowali w boksie jeszcze właściwie nigdzie. Ale w okresie wojny mogli trenować, mieli spokój i co tu gadać — dobrobyt. Postępy, jakie poczynili w np. lekkoatletyce są znaczne. Jeśli podobnie jest u nich w boksie — nie mamy mimo wszystko szans.

Ósemka nasza nie jest zła — ale daleko jej do klasy przedwojennej. Reprezentacja nasza to zlepek „starych" rutyniarzy i młodych nie dosalifowanych jeszcze talentów. Ano — zobaczymy... (sg).

Kłopoty Polaków

przed meczem ze Szwedami

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

...Jedzie!... Jedzie!...

Jakieś sokole oko pierwszej dojrzało rozpędzony samochód Zahamował aż gumy jęknęły. Z wozu wyskoczył i wpadł na pokład prosto w objęcia „króla" Zapłatki, który ze wzruszeniem niemal ze łzami w oczach poklepał go po plecach: „No, jesteś nareszcie chłopaku!".

Chłopak zrobił zdziwioną minę, dyszał i sapał, nie mogąc dojść do słowa

Tymczasem majtkowie coprędzej odcumowali prom, który wśród pożegnalnych i gromkich okrzyków poddał się niecierpliwym falom.

Gdy ujechał już spory kawał w morze, na brzegu powstało poruszenie Rozpędzony samochód nr. 2 omal nie wpadł do wody.

Gdzie prom?...

Wyskoczyli podnieceni pasażerowie: — Gdzie prom, — wrzeszczą rozpaczliwym głosem.

— Jaki prom? Przed chwilą odbił od brzegu, zabierając ze sobą zagubionego oksera?

— Jakiego boksera?!

— No, tego Licka, czy Lipka, czy jak mu tam... — tłómaczą z angielską flegmą obsługa i straże portowe.

Teraz dopiero wyszła na jaw mistyfikacja. Zaaferowany, spóźniony pasażer nie był wcale bokserem, tylko jakimś poczciwym obywatelem szwedzkim, który zapewne nie mało się uradował, widząc, że mimo godzinnego opóźnienia zdążył na pokład. Lick przyjechał drugim samochodem... o kilkadziesiąt sekund zapóźno.

Ze sportowcami jednak nie taka prosta sprawa. Krótka narada i jeszcze szybsza decyzja. Pakują się do motorówki pilota i hajda gonić uciekający prom! Ale widocznie wszystkie złe demony sprzysięgły się przeciw Lickowi. Fala zaczęła rosnąć, a statek, rozwijając 14 węzłów na godzinę, coraz bardziej malał, kpiąc sobie z pięciowęzłowej motorówki.

Nie było rady. Zamiast do Szwecji, wypadło zawrócić do rodzinnego brzegu, pocieszając się, że w czwartek też jest, jakby nie było, dzień i też odchodzi popołudniu prom do Szwecji.

T. Piller.

A co stało się z Archackim? Natychmiast po otrzymaniu telefonogramu o treści, nadającej się na scenariusz filmowy, rozpoczynamy w Warszawie poszukiwania za „zagubionym" warszawianinem. Alarmujemy WOZB, szturmujemy KS Grochów.

Relacje są identyczne. Okazuje się, że w Warszawie otrzymano telegram PZB z poleceniem dla Archackiego, by stawił się w środę, najpóźniej w czwartek rano w Gdyni.

Archacki przygotował się do wyjazdu i na wiadomość o alarmie wczoraj, t. j. w środę wyruszył nad morze. Zawiadomiliśmy o tym naszego korespondenta, który ma go jutro złapać w Gdańsku lub w Gdyni.

Widocznie Lickowi nie jest pisana jeszcze podróż do Szwecji, aczkolwiek dzielnemu marynarzowi należałaby się niewątpliwie rekompensata za przeżyte silne emocje.

Kulisy ringu

Patora już zdjął gips z ręki i rozpoczął treningi.

Wiceprezes PZB Bielewicz powrócił w niedzielę z Londynu do Poznania i udał się do Sztokholmu.

Strzelec jeden z najstarszych warszawskich bokserów miał złamaną rękę. Strzelec skarży się, iż z tego powodu poniósł bolesną stratę, gdyż Ubezpieczalnia Społeczna wypłaca mu, stosownie do przepisów, 60 procent utraconych zarobków. Delikwent jest zdania, że niezbędne jest jeszcze zorganizowanie Ubezpieczalni Sportowej, któraby pokrywała niedobór, to jest 40 procent. Sądzimy, że Strzelec ma dużo racji.

Poznań — Wielkopolska — taki mecz bokserski odbędzie się w dniu 14 b. m. w Gnieźnie.

GARSTECKI NA RINGU

Znany bokser wagi ciężkiej Garstecki, występujący przed wojną w barwach Skody i Czechowic, po długiej przerwie, spowodowonej chorobą podjął na nowo treningi i już w najbliższym czasie wystąpi na ringu w barwach RKU Sosnowiec. Pierwszą swoją walkę stoczy Garstecki w ramach meczu RKU — 27 Orzegów z Jasiulkiem.

PAWLIK ZŁAMAŁ NOGĘ

Świetnie zapowiadający się młody piłkarz WMKS Katowice. wielokrotny reprezentant Śląska Pawlik doznał podczas ostatniego meczu o mistrzostwo klasy A ŚlOZPN WMKS — Naprzód Rydułtowy złamania nogi.

Dziś obradują narciarze

Sucha zaprawa Sekcji Narciarskiej WKS Legia odbywa się w każdy poniedziałek i czwartek od godz. 19 do 21 w sali gimnastycznej Stadionu WP. Walne Zebranie członków Sekcji Narciarskiej — dnia 12 grudnia br. o godz. 17 na Stadionie WP.

Na Śląsku jeszcze grają

LINIARNIA (BYTOM) — RKS MIECHOWICE 6:3 (3:0)

BYTOM (z. o.) W ramach święta górników, drużyna kopalni Miechowice, spotkała się z czołową drużyną Śląska Opolskiego, bytomską Liniarnią. Gra ładna na wysokim poziomie. W drużynie zwycięzców wyróżnili się Lubojański i Drożniak. U górników wyróżnił się 16-to letni bramkarz, ktory uchronił drużynę swą od wyższej porażki. Widzów ponad 3 tysiące.

Należy podkreślić piękny czyn Liniarni, która postanowiła przekazać otrzymaną tytułem odszkodowania za rozegrany mecz kwotę, na żłobek przy kopalni Miechowice.

POGOŃ (ZABRZE) — PIAST (GLIWICE) 3:1 (1:1)

ZABRZE (z. o.) Na boisku Pogoni odbył się bez udziału publiczności mecz Pogoń — Piast, zarządzony przez WGiD. przy stanie 1:1 Do zawodów tych wystąpił Piast w 10-tkę, bez wykluczonego w poprzednim meczu jednego gracza. Dogrywka zakończyła się zwycięstwem Pogoni 2:0.

Wskutek tego jesienne mistrzostwo Opolskiego OZPN zdobyła Polonia (Bytom), przed Piastem. Szczegółowe omówienie rozgrywek i tabele podamy w jednym z następnych numerów. (z. o.)

Drobiazgi opolskie

★ *Polonia* (Bytom) jest niezadowolona z orzeczenia PZPN w sprawie meczu Rymer — Polonia, o czym pisaliśmy w jednym z ostatnich numerów „Przeglądu Sportowego". Wprowadzenie zmian w tabeli pozwoliłoby Polonii, jako mistrzowi, względnie wicemistrzowi śląskiego OZPN, automatycznie brać udział w rozgrywkach eliminacyjnych o wejście do Klasy Państwowej w roku przyszłym. — Zarząd KS Polonia postanowił odwołać się od „wyroku" Zarządu PZPN, do Walnego Zgromadzenia PZPN. *(z. o.)*

★ *W Gliwicach* nastąpiło uroczyste otwarcie krytych kortów tenisowych TS Piast. Korty są dostępne zarówno dla graczy stowarzyszonych, jak i niestowarzyszonych.

★ *Jedynym klubem Śląska Opolskiego*, który zgłosił swoją drużynę do hokejowych mistrzostw Śląska jest bytomska Polonia. Będzie ona walczyć w pierwszej grupie razem z KKS Mysłowice, Piastem (Cieszyn) i KS Wyry. W grupie drugiej walczą: AKS Chorzów, Siemianowiczanka, OMTUR i RKS Siła (Giszowiec). Zdobywcy pierwszego i drugiego miejsca spotkają się w finałach. Na marginesie tej notatki, chcielibyśmy zwrócić się do kierownictw klubów: Zabrza, Gliwic i Opola z zapytaniem dlaczego nie zgłosili swych drużyn hokejowych do mistrzostw? *(z. o.)*

Kronika lubelska

★ W niedzielę, 8 b. m., rozegrane zostały w Lublinie pierwsze w dziejach lubelskiego pięściarstwa zawody z udziałem dwóch szkół średnich Młodzież szkolna dała przykład klubom sportowym wzorowej lekcji organizacji.

Wynik: Szkoła Budownictwa — Gimn. Kunickiego 14:2.

★ W sobotę, 7 b. m., na sali Domu Żołnierza w Lublinie rozpoczęły się mistrzostwa siatkówki żeńskiej, koszykówki i siatkówki męskiej.

Do rozgrywek zgłosiło się 7 zespołów męskich oraz 3 żeńskie. Pierwszy i drugi dzień mistrzostw przyniósł następujące wyniki:

Siatkówka męska: AZS — HKS 2:1; KKS Sygnał — SKS Unia 2:0, KS Cukrownia — SKS Unia 2:1; WKS Lublinianka — AZS 2:0.

Koszykówka męska: SKS Unia — KS Cukrownia 34:29 (20:9). KS Garbarnia — KKS Sygnał 22:20 (10.9), AZS — HKS 21:13 (15:6).

Siatkówka żeńska: WKS Lublinianka —KS Cukrownia 2:0.

★ W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie Lub. OZPR. W wyniku obrad wybrano nowy Zarząd w składzie: prezes — K. Sobocki, I-szy wiceprezes — kpt. A. Niemczynowski, II-gi wiceprezes dr. Sylwanowicz, sekretarz — prof. Reizner, skarbnik — prof. Bretes, przewodniczący W. G. i D. — prof. Strychaczewski. przewodniczący W. S. G. — prof. Romanica.

„PIERWSZY KROK" W LUBLINIE

W dniach 29. 11. 1 i 2 b. m. odbyły się w Lublinie walki „Pierwszego Kroku Bokserskiego". Tytuły mistrzowskie zdobyli: w papierowej: Sokołek (Garbarnia); w muszej: Mazurek (Lublinianka); w koguciej: Cyga (Garbarnia); w piórkowej: Puch (Lublinianka); w lekkiej: Sołdryk (Lublinianka); w półśredniej: Sławiński (Unia); w średniej: Kurcz II (Garbarnia).

Walki stały na dobrym poziomie i wykazały dużą poprawę w przygotowaniu zawodników w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Młodzież na ring!

Kluby stołeczne intensywnie zabrały się do pracy — pragnąc wciągnąć jak najwięcej młodzieży do elity pięściarstwa warszawskiego.

W najbliższym czasie kluby sportowe: Skra, Polonia, Legia i Sparta rozegrają między sobą szereg spotkań bokserskich.

W sobotę, 14 b. m., o godz 18.30, w sali gimnastycznej B. O. S.-u, ul. Górnośląska Nr. 45 (Górny Ujazdów) odbędą się towarzyskie zawody bokserskie między W. K. S. „Legia" — R. K. S „Skra".

Walczą następujące pary: musza Nawrocki — Gratkowski, kogucia Pieńkos -Słowik, piórkowa Kamiński -Pietrzak, I lekka Latek — Lipski. II lekka Marciniak — Śledziewski, półśrednia Żurawski — Janiszewski, średnia Kowalski — Pawłowski, ciężka Odzieniec — Klemensiewicz.

Notatnik piłkarza stolicy

Sprawa nieuprawnionego udziału w grze w barwach Grochowa b. zawodnika Orla Ługowskiego, została ostatecznie załatwiona w myśl obowiązujących przepisów. Grochów stracił wszystkie, uzyskane w pierwszej rundzie mistrzostw klasy A na r. 1946/47 walkowerem na rzecz Społem, Syreny, Jedności i Bzury. Drużyna Grochowa spadła w ten sposób na ostatnie miejsce w tabeli (bez zdobytych punktów przy 10 straconych).

★

W skład delegacji WOZPN na Nadzwyczajne Walne Zebranie PZPN wchodzą kpt. zw. Nowakowski Alfred, skarbnik Laskowski Wacław i p. o. sekretarza Milewski Jan.

★

Niewiadomski Edward (Pogoń — Grodzisk) ukarany został 1-roczną dyskwalifikacją za czynne znieważenie przeciwnika na zawodach Pogoń — Społem.

★

Radomski Henry (Ruch — Piaseczno) dostał 1 miesiąc dyskwalifikacji za udział w grze w barwach Mirkowa.

★

Lilia Eugeniusz (Elektryczność) został skreślony z listy członków klubu.

Jan'cki Władysław zasłużony działacz piłkarski Mirkowa objął po krótkiej przerwie ponownie kierownictwo sportowe tego klubu.

★

Sprawa odwołania Staw'ckiego (członka zarządu Pogoni grodziskiej) zawieszonego przez WOZPN za niewłaściwe rozliczenie finansowe (z Grochowem i Mokotowem) nie została jeszcze przez WG i D PZPN ostatecznie załatwiona. z powodu niedostarczenia przez WOZPN koniecznego materiału dowodowego.

★

P. Hurda (b. działacz sportowy Warszawianki) dokooptowany został do Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN.

ZMIANA SIEDZIBY URZĘDU WF

Siedziba Wojewódzkiego Urzędu WF i PW mieści się w Warszawie —Saska Kępa, Miedzeszyńska 66.

Przygody Antosia Gola

ANTOŚ GOL BIJE REKORDY



Rekord wytrzymałości... Rekord cierpliwości... Rekord tolerancji... Rekord troskliwości... Rekord głupoty...

Trzy tabele Śląska

Po niedzielnych rozgrywkach sytuacja w klasie A SIOZPN nie uległa poważniejszym zmianom. Leaderzy wszystkich trzech grup zdołali utrzymać swoje czołowe pozycje. Po dziesiątej niedzieli zaczyna się wyraźniej zarysowywać grupa klubów, które walczyć będą o pierwsze miejsce i klubów, które skazane są na spadek. Sytuację tą ilustrują najlepiej zamieszczone poniżej tabele.

GRUPA I

1) Naprzód Lipiny	9	14	34:13
2) Walcownia Dziedzice	8	12	25:12
3) Concordia Knurów	8	11	28:15
4) Wyzwolenie	8	10	25:18
5) Naprzód Janów	6	8	24:12
6) Lechia Mysłowice	10	8	25:22
7) HKS Szopienice	9	6	12:25
8) Pogoń Katowice	6	5	12:11
9) RKS Kleofas	8	4	10:52
10) Wawel N. Wieś	4	2	5:11
11) GKS Kresy	6	2	13:22

GRUPA II

1) RKS Polonia Piekary	9	15	23:11
2) Błyskawica Radlin	8	12	23:7
3) Baildon Katowice	8	11	25:12
4) Ruch Chorzów	5	9	27:8
5) Zgoda Bielszowice	8	8	15:11
6) RKS KOP Katowice	9	8	14:19
7) RKS Łagiewniki	10	8	18:35
8) Śląsk T. Góry	9	7	18:19
9) Siemianowiczanka	10	7	26:32
10) RKS Zabłocie	8	6	10:33
11) Śląsk Świętochłowice	6	3	7:14

GRUPA III

1) WMKS Katowice	8	15	24:7
2) ZZK Katowice	8	11	22:13
3) Ligocianka	9	10	31:21
4) Slavia Ruda	9	10	26:22
5) Koszarawa	9	10	20:22
6) Czarni Chropaczów	9	9	19:18
7) Rymer Rybnik	9	8	19:21
8) TS Huta Pokój	7	7	14:13
9) RKS Batory	9	7	11:21
10) Kostuchna	8	6	24:32
11) Naprzód Rydułtowy	9	1	9:40

Co będzie z odrzuconą przez Bromwicha piłką?

ale ważniejsze — jak Bromwicha pokonać!

MELBOURNE (Obsł. wł.) Finał gry pojedyńczej wygrał Bromwich, bijąc Schroedera (USA) w trzech setach 8:4, 6:4, 6:4.

Do spotkania finałowego Bromwich zakwalifikował się po zwycięstwie nad Amerykaninem Mulloyem 6:0, 6:4, 7:9, 3:6, 6:4, a Schroeder po zwycięstwie nad Australijczykiem Sidweliem 6:3, 4:6, 6:3, 6:4.

W finale gry podwójnej niepokonana od 3 lat mistrzowska para USA B. Talbert i G. Mulloy uległa Australijczykom J. Bromwih — C. Long 3:6, 4:6, 0:3, 3:6.

W czasie spotkania finałowego w „doublu" między tenisistkami amerykańskimi i tenisowymi władzami australijskimi powstało starcie na temat sposobu serwowania Bromwicha. Spór ten jest niezwykle ciekawy, gdyż dotyczy wypadku nie przewidzianego w przepisach i powstałego dopiero po raz pierwszy w dziejach tenisa.

Otóż gracze amerykańscy uskarżają się, że zwyczaj odrzucania przez Bromwicha drugiej, trzymanej w ręku, piłki, po udanym serwie z pierwszej piłki, rozprasza ich uwagę. Po złożeniu protestu przez Mulloya i Talberta sprawa ta jest żywo dyskutowana w australackich kołach tenisowych.

Amerykanie twierdzą, że grający uprzednio Meksykańczyk Segura poproszony o nie odrzucanie piłki na kort, chował ją do kieszeni.

Kapitan zespołu amerykańskiego Pate oświadczył, że odpowiednio ustosunkuje się dopiero do tego po rozmowie z tenisowymi władzami australackimi.

„Przyjechaliśmy tu wygrać finał pucharu Davisa, a nie turniej obecny" — stwierdził p. Pate na zakończenie.

★

I słusznie. Ale... sądzimy, że p. Pate na równi ze wszystkimi graczami drużyny pucharowej U. S. A. nie jest zupełnie pewny zwycięstwa swych barw.

Zakończony w Melbourne turniej, niewątpliwie najsilniej obsadzony ze wszystkich tegorocznych turniejów tenisowych, rozegranych na świecie, był groźnym ostrzeżeniem dla Yankesów.

Amerykanie wprawdzie nie obsadzili singla dwoma swymi najlepszymi graczami: Kramerem i Parkerem. Obaj oni grali jedynie w deublach i nie odegrali większej roli. Był to chwyt, który chciał zapewne zakonspirować klasę i możliwości obu Yankesów, specjalistów właśnie od singla.

Australijczycy tym razem nie konspirowali się i zadokumentowali dwie swe wartości, nie ulegające wątpliwości: wyższość swego deubla (Bromwich — Long) nad wszystkimi kombinajami amerykanskimi i nieprzeciętna klasę w singlu Bromwicha.

Nie są to niespodzianki, ale Yankesi, a za nimi cały świat tenisowy przekonał się, że przedwczesne były wszelkie układane stale listy klasyfikacyjne najlepszych 10-ciu graczy świata na r. 1946, dające Bromwichowi słabe lokaty, lub nawet nie uwzględniając go wcale, podobnie jak i innych graczy australijskich (np. Long).

To, o czym wspomniał p. Pate, jako o celu przyjazdu do Australii tenisistów USA — tj. walka o puchar Davisa — rozpoczyna się ona w Melbourne 26 grudnia.

Z zastosowanego w ukończonym teraz turnieju systemu konspiracji wynika, że Yankesi do singla wystawią Kramera i Perkera. W deoblu? Wydaje się, że jest to dla nich przy każdej kombinacji punkt stracony. Singliści więc, by puchar miał powędrować do USA, muszą wygrać conajmniej 3 gry.

W singlu barw Australii bronić będzie napewno Bromwich. Drugim singlistą będzie albo Quist albo Long. Będą to w każdym razie gracze do pokonania dla Yankesów. Gwoździem więc staje się zagadnienie, czy uda się któremu z Yankesów pokonać w singlu Bromwicha. (sg)

O Polsce cicho i głucho

na konferencji programowej lekkoatletów

Pod przewodnictwem wiceprezesa Międzynar. Federacji Lekko-Atletycznej Hermesa odbyła się w Brukseli konferencja przedstawicieli państw zrzeszonych w Federacji w sprawie ustalenia kalendarzyka na rok 1947. Francja, Holandia, Czechosłowacja i Szwajcaria zgodziły się wyznaczyć mistrzostwa krajowe na jeden termin. Główne imprezy odbędą się w następującym czasie:

LIPIEC: 5—6 czesko — amerykański meeting w Pradze, trójmecz Anglia — Szkocja — Irlandia; 6 Międzynarodowe zaw. w Szwajcarii; 12 i 13 Holandia — Czechosłowacja; 13 trójmecz Francja — Belgia — Szwajcaria; 18—19 Mistrzostwa Anglii; 19—20 Czechosłowacja — Włochy; 20 lipca i 3 sierpnia mistrzostwa Belgii i Luksemburga.

SIERPIEN: 2—3 mistrzostwa Francji, Holandii, Czechosłowacji i Szwajcarii; 4 Belgia — Holandia; 16—17 Czechosłowacja — Francja; 17 Szwajcaria — Holandia; 28 — 31 w Paryżu Akademickie mistrzostwa lekkoatletyczne świata.

WRZESIEŃ: 6—7 Międzyalianckie zaw. lekkoatl. miejsce nie oznaczone; 7 Portugalia — Belgia, Francja — Anglia, 14 Finlandia — Francja, 20—21 Belgia — Czechosłowacja.

Następne Kongresy Federacji wyznaczono: r. 1947 Dania, 1948 Francja, 1949 Szwajcaria, 1950 Anglia, 1951 Luksemburg, 1952 Czechosłowacja, 1953 Holandia.

★

O ile nam wiadomo jest Polska członkiem Federacji nie od roku 1946. Pozwolimy sobie za tym postawić pytanie: 1) Czy PZLA wiedział o konferencji w Brukseli? 2) Czy Polski Związek Lekkoatletyczny nie ma w programie swych żadnych impreż, które nadawałyby się do międzynarodowego kalendarzyka?

Nie znamy bliżej zamierzeń naszych władz lekkoatletycznych, wydaje nam się jednak, że kontynuowanie polityki „wspaniałej izolacji" z uwagi na małe szanse nie opłaci się w żadnym wypadku. Przy tego rodzaju metodach nietylko nie posuniemy się naprzód ale w szybkim tempie utracimy kontakt z zagranicą, co właściwie stało się już dzisiaj.

W KALEJDOSKOPIE ŚLĄSKA

★ Drużynowy mistrz bokserski SK Bata Zlin gościć będzie w niedzielę 15 i w poniedziałek 16 grudnia na Śląsku, gdzie zmierzy się z drużyną RKS Batory i z ZWM Świętochłowice. Pierwszy mecz odbędzie się w Katowicach na hali targowej. Drużyna mistrza Śląska do spotkania tego wystąpi w składzie następującym: Bazarnik, Gorecki, Krawczyk, Manecki, Rademacher, Nowara, Kolonko, Kubica.

★ Grądkowski po dłuższej przerwie rozpoczął na nowo treningi i znajduje się według zdania Szydły w bardzo dobrej formie. Popularny „ślepak" zasilić ma na czas trwania mistrzostw Polski sekcję bokserską RKS Batory Chorzów.

★ Mistrz Polski Grzywocz zrezygnował z ambicji emigracyjno - pionierskich i zdecydował się pozostać na Śląsku. Nasz najlepszy kogut zasili ostatecznie szeregi KS Piast Gliwice.

★ Szermierze śląscy pilnie przygotowują się do nadchodzącego sezonu. Zaprawą i treningiem ich kierują dwaj instruktorzy Walnik i Czypionka. Najsilniejszy klub okręgu KS Pogoń grupuje w swoich szeregach najlepszych szermierzy jak Zaczyk, zrehabilitowany Sobik, Wójcik, Nawrocki, Kandzia i wielu innych młodych obiecujących szermierzy z Jankowskim na czele.

★ W dniach 14 i 15 grudnia odbędą się II powojenne mistrzostwa Śląska w szermierce. Mistrzostwa te będą zarazem eliminacjami przed rewanżowym spotkaniem międzypaństwowym Polska — Czechosłowacja. W mistrzostwach oprócz szermierzy śląskich udział wezmą: olimpijczyk Dobrowolski, łodzianie Fokt, Dajwłowski, Banas, warszawianie Szempliński i Brzezicki, oraz szermierze krakowscy Czyżowski, Zawadzki, Sołtan i Wodniecki.

★ SIOZB nie rezygnuje z kontaktów międzynarodowych. Nie doszły do skutku wyjazd do Bratysławy na rewanżowe spotkanie Słowacja — Śląsk przełożony został na wiosnę. Specjalna delegacja udaje się do PZB, aby wyjednać zezwolenie na rozegranie tradycyjnego meczu Katowice — Praga. Oprócz tych imprez poważnie pod uwagę brana jest nadal oferta Duńczyków no i naturalnie wyjazd do Szkocji.

★ Między doskonałym bokserem poznańskiej Warty Adamskim a trenerem śląskich bokserów Pawłem Szydłą stanął ciekawy zakład. Otóż Adamski twierdzi, że wygra zupełnie łatwo walkę z Grądkowskim, natomiast Szydło twierdzi, że jeśli będzie sekundował Grądkowskiemu, to jego pupil znokautuje poznaniaka. Kto wygra zakład? Odpowiedź na to dać nam może już przyszłe spotkanie Poznań — Śląsk.

Puchar dla klubu

który ma najkulturalniejszych kibiców

GLIWICE (Obsł. wł.). Pragnąc przeciwdziałać wybrykom zdziczenia na boiskach Opolszczyzny, Zarząd KS. Piast (Gliwice), postanowił ufundować dwa puchary.

Pierwszy z nich otrzyma drużyna kl. A Opolskiego OZPN, grająca najbardziej „fair", a drugi — klub, który będzie miał najbardziej kulturalnie zachowującą się publiczność. Puchary są przechodnie i przechodzą na własność po trzykrotnym zdobyciu ich przez ten sam klub. Przyznawać je będzie Zarząd Opolskiego OZPN.

Niezależnie od cennego pucharu zdobywca otrzyma premię pieniężną względnie 10-cio dniowy bezpłatny pobyt drużyny piłkarskiej, w jednym z domów wypoczynkowych znajdujących się w administracji ofiarodawców.

Sądzimy, że przyczyni się to do ochłodzenia nadmiernie gorącej atmosfery na tut. boiskach (z. n.)

Michalski i Piec II opuszczają AKS!

Najlepszy gracz chorzowskiego AKS-u, wielokrotny reprezentant Śląska i Polski Michalski zmienił barwy klubowe. Jego obecny klub AKS Chorzów udzielił mu zwolnienia i Michalski powrócił do swojej macierzystej drużyny Naprzód Lipiny.

Jak się dowiadujemy także środkowy pomocnik Piec II ma zamiar przenieść się do Lipin. Tak więc Naprzód stałby się jednym z najlepszych zespołów śląskich.

Co słychać w Zagłębiu?

★ W niedzielę 15 grudnia odbędą się dwa spotkania o mistrzostwo klasy A ZOZPN. W spotkaniach tych zmierzą się dwaj kandydaci do pierwszego miejsca RKU Sosnowiec — RKS Sarmacja oraz RKS Czarni Sosnowiec — RCKS Czeladź. Ten ostatni mecz będzie powtórzeniem spotkania, które zakończyło się zwycięstwem Czarnych 2:1, ale zostało przez WG i D unieważnione z powodu nieformalności regulaminowych.

★ W mistrzostwach podokręgu zagłębiowskiego w rozgrywkach o mistrzostwo tenisa stołowego na czele tabeli rozgrywek uplasowały się RKU Sosnowiec i RKS Grodziec. Obydwie drużyny zakwalifikowały się do rozgrywek finałowych o mistrzostwo Śląska.

★ RKS Sosnowiec posiada najlepszych siatkarzy na Śląsku. Po rozwiązaniu sekcji gier sportowych KS Pogoń, RKS Sosnowiec nie ponosząc żadnej porażki wygrał wszystkie turnieje i nie ma równego przeciwnika.

★ Największy klub sportowy Zagłębia Dąbrowskiego KS RKU Sosnowiec rozrasta się z dnia na dzień. Obecnie RKU posiada ponad 700 członków, a sekcja piłkarska zarejestrowała w PZPN setnego piłkarza.

Odpowiedzi redakcji

Dr. Kow. Stanisław. Zgadzamy się z Panem w wielu punktach. Niesłuszne — zdaniem naszym — stanowisko odnośnie tzw. mistrza Polski kl. A. Może się łatwo zdarzyć, że miejsce to zajmie drużyna wcale niegorsza, niż ostatni z Ligi. Przypominamy Garbarnię, która od mistrza kl. A przeszła aż do czoła Ligi. Poza tym stały dopływ i odpływ jest konieczny. Za uprzejmie słowa dziękujemy.

P. Kraj. Henryk Zary. Przekazaliśmy do zreferowania naszemu stałemu korespondentowi. Za pamięć dziękujemy.

KS. Piast Gliwice. Wiadomości otrzymaliśmy już wcześniej. Gratulujemy pomysłu i życzymy zdobycia pucharu.

P. inż. Ger. Ryszard, Warszawa. Wobec tego, że sprawa zostanie rozstrzygnięta za trzy dni nie skorzystamy, tym bardziej, że jesteśmy zasypani projektami i musielibyśmy uwzględnić wszystkie. Za pamięć o nas dziękujemy.

AZS Łódź. Red. M. dziękuje, wydaje mu się, że mocno przesadzone.

Prof. R. Wac., Bytom. Chyba tym razem doszło. Teraz my czekamy na odpowiedź.

„Derby" Jeleniej Góry

OMTUR-KKS RUCH 4:0

W ub. niedzielę w Jeleniej Górze odbyły się zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy A pomiędzy miejscowymi drużynami OMTUR — KKS. Ruch.

Gra była żywa i na dość wysokim poziomie mimo, że boisko pokryte było grubą warstwą śniegu.

Z drużyny zwycięskiej bardzo dobrze zagrała pomoc z Mikusińskim i Matysiakiem na czele, oraz Dudek i Opoczka w ataku. Dudek był motorem całego ataku, a zwycięstwo w dużej mierze było jego zasługą. (J. D.)

Kłopoty boksu śląskiego

Bata odwołuje przyjazd

Śląski Okręgowy Związek Bokserski ma w tym roku wybitnego pecha z wielkimi krajowymi międzynarodowymi imprezami bokserskimi. Po niefortunnym meczu Polska — Węgry, który nie doszedł do skutku, a naraził organizatorów na wielkie straty finansowe, nie udała się z kolei wyprawa do Słowacji. Ślązacy nie wyjechali do Bratysławy, ponieważ zbyt późno zaczęli się starać o paszporty. — Obecnie na panewce spalił także projekt zorganizowania w dniu 22 grudnia międzyokręgowego meczu Wybrzeże —Śląsk w Katowicach.

Okręg gdański za wysłanie swojej reprezentacji chce 80.000 zł. Śląsk oferty tej nie zaakceptował, ponieważ reprezentacyjna ósemka tego okręgu walczyła w Gdańsku i Tczewie na wiosnę rb. tylko za 25.000 zł. Mecz nie odbędzie się więc. Na tym jednak jeszcze nie koniec.

RKS Batory Chorzów zakontraktował na 15 grudnia Bate ze Zlina. Mecz miał się odbyć w Katowicach i Czesi przyjazd swój zapowiedzieli z całą pewnością. Na kilka dni jednak przed spotkaniem ze Zlina nadeszła wiadomość, że bokserzy Baty z przyczyn niezależnych od siebie przyjechać nie mogą. Zarząd sekcji bokserskiej wszczął natychmiast intenwencję, spodziewając się, że Czesi jednak przyjadą. Czy odniosą jednak skutek — nie wiadome?

Na krakowskiej fali

Drugie plenarne zebranie Wojewódzkiej Rady WF i PW w Krakowie odbyło się w ub. tygodniu pod przewodnictwem red. M. Stattera. Po części sprawozdawczej, w której zreferowano sprawy boisk dzielnicowych, weryfikacji sportowców, splamionych współpracą z okupantem, komitetu olimpijskiego i zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów — obszerny referat wygłosił dyr. Woj. Urzędu WF i PW płk. Reyman, przedstawiając dotychczasową działalność i wyniki pracy Woj. Urzędu WF w Krakowie. Zorganizowanych zostało 15 powiatowych Urzędów WF i PW oraz 1 miejski w Krakowie. Hufce p. w. liczą już około 40 tysięcy młodzieży szkolnej obojga płci, zrzeszonych w ZHP, OMTUR, Wici i ZWM.

Walne zgromadzenie TS Wisła wybrało przez aklamację dyr. dr. T. Orzelskiego po raz 10-ty prezesem, wiceprezesami: płk. Wagnera, Dyrasa, inż. Britowa, dyr. Delektę, członkami zarządu: Konopkę, Kilińskiego, Flaka, Voigta, Reklińskiego, Kurę, Dzierwę, mgr. Rottera, Stryszawskiego, Skwirzyńskiego, mec. Kosecka, mgr. Szostaka, Prochownika, Otwinowskiego i mgr. Nowosielskiego.

Oficjalny sezon piłkarski w Krakowie zakończony został w ubiegłą niedzielę finałami pucharowymi. Cracovia zdobyła puchar Wydziału Sędziowskiego K. O. Z. P. N-u, zwyciężając Dąbski KS po ciężkiej walce 2:1 (0:0). Garbarnia rozto przez aklamację dyr. dr. T. Orzelmistrzostwo ZRSS okręgu krakowskiego.

Dzięki inicjatywie p'k. Reymana boks krakowski dotychczas bezdomny ma wreszcie „swoją" salę. Jest nią hala b. Ośrodka WF i PW przy ul. Zwierzynieckiej, doprowadzona kosztem 200 tys. zł do stanu użytkowania.

W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie odnowionej hali. Rozegrano zawody Piast (Gliwice) — Wisła, zakończone nie przekonywującym zwycięstwem Wisły 9:7.

W mistrzostwach okręgowych siatkówki męskiej niepokonana dotychczas Olsza wysunęła się na czoło tabeli (5 punktami) przed Wisłą (4 pkt.), AZS, HKS, Krowodrzą i Cracovią.

W tenisie stołowym o mistrzostwo Krakowa było ostatnio kilka niespodzianek. Wisła w składzie: Gracz, Giergiel, Żak pokonała Groble 6:3, przegrała jednak w tym samym stosunku z HKS-em, który pokonał z kolei Krakusa 5:4. Czwarta dotychczas w tabeli Prądniczanka poniosła dwie dotkliwe porażki z AZS 3:6, z Garbarnią 1:8. — Jedynie niepokonana Cracovia kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa i zanotowała znowu dwa zwycięstwa w stosunku 9:0, bijąc Garbarnię i Krakusa.

Tylko 13 klubów zgłoszonych jest formalnie do PZHL: AZS (Poznań), Cracovia, Czuwaj (Przemyśl), KTH (Krynica), Lechia (Poznań), ŁZS (Łódź), KS Mysłowice, Polonia (Bytom), Pomorzanin (Toruń), Siemianowiczanka (Siemianowice), Wisła (Kraków), Zakopane i KS Wyry (Śląsk).

Piłka nożna na G. Śląsku

WROCŁAW, 8.12. (tel. wł.). W czwartek zakończono rozgrywki grupy finałowej I-ej rundy.

W Świdnicy Pafawag pokonał Polonię 2:1 (1:1). Bramki zdobyli Dąbrowski i Migas dla Pafawagu i Ciby dla Polonii. W czasie meczu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Środkowy pomocnik Polonii, b. gracz Wisły, Jezierski doznał ciężkiej kontuzji nogi i został odwieziony do szpitala.

I. K. S. zremisował z Odrą 0:0. W Odrze wystąpił w obronie znany lekkoatleta Adamczyk (nie wróżymy mu długiej kariery l. atletycznej jeśli będzie grał w futbol (przyp. Red.).

Teddy

Pafawag — Baildon 9:7

WROCŁAW. 8.12 (Tel. wł.) W meczu bokserskim Pafawag pokonał Baildon z G. Śląska w stosunku 9:7. Wyniki techniczne były następujące: (na pierwszym miejscu Pafawag):

Czajkowski wygrywa na punkty z Foigtem, w piórkowej Kozłowski remisuje z Cudką, w lekkiej Kurski remisuje z Niedzielą, w półśredniej Kamiński pokonał przez k. o. w I-ej rundzie Lewandowskiego, w drugiej półciężkiej Ostrowski został znokautowany w I-ej rundzie przez Pawlika, w średniej Dorabialski znokautował w I-ej Mazura, w półciężkiej Wolski przegrał z Badurą.

W Wałbrzychu IKS wygrał z Górnikiem 11:5.

Częstochowa melduje

Od boksu do złomu żelaznego

★ CKS wystawia do mistrzostw drużynowych Polski następującą ósemkę: musza — Strychalski, kogucia — Frymus, piórkowa — Chudy, lekka — Marciniak, półśrednia — Warwas, średnia — Berg, półciężka — Morawski, ciężka — Myga. Najsilniejsze punkty stanowią: Strychalski, Frymus, Warwas i Berg, co zaś do Chudego, to odznacza się on nadzwyczaj zmienną formą, Marciniak i Morawski, to pięściarze przyszłości, a Myga ważący 114 kilogramów jest byłym zapaśnikiem, natomiast jako bokser stanowi okaz zupełnego prymitywu: Myga zwany jest w Częstochowie żartobliwie „Podjasnogórskim Carnerą".

★ Eliminacyjne rozgrywki piłki ręcznej rozpoczną się około połowy grudnia; wezmą w nich udział świetne zespoły robotniczo - wiejskie OMTUR Gnaszyn, „Lot" Konopiska, RKS Blachownia i drużyna Zjednoczenia Kopalń Rud Żelaznych „Borek", które zajęły pierwsze miejsca w turnieju sportowym Zespołów Świetlicowych.

★ 50 ton złomu żelaznego zebrali i oddali częstochowskiej placówce Centrali Złomu gracze Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Legion"; jest to bodajże pierwszy na terenie Polski przykład tak wydatnego poparcia przez sportowców-uczniów społecznej akcji dla celów odbudowy kraju.

★ Częstochowski OZB otrzymał zgłoszenia nowopowstałych sekcji pięściarskich: ZWM Zryw w Ostrowcu Kieleckim, RKS „Papiernia" i „Rzemieślnik" w Częstochowie; zaliczone one zostały do klasy B i wezmą udział w eliminacjach o wejście do klasy A, jakie rozpoczną się około połowy grudnia r. b.; zaawansują dwa zespoły.

Tu mówi Wrocław

★ Akademickie mistrzostwa Polski w pływaniu odbędą się w krytej pływalni Wrocławia w dn. 14 i 15 b. m. Na powyższe zawody zgłosili swój udział czołowi zawodnicy i zawodniczki Polski: Dawidowiczówna i Kowalski (Kraków), Rudzisz (Łódź), Zemer (Gliwice), Iwanowski i Wójcicka (Wrocław).

★ W ubiegłym tygodniu zakończona została pierwsza tura grupy finałowej rozgrywek piłkarskich o tytuł mistrza Dolnego Śląska na rok 1916. Zdecydowanym faworytem na mistrza okręgu jest zespół Pafawagu, który zdobył wszystkie możliwe punkty, a wszystkie pozostałe kluby straciły po 5 punktów.

Tabelka I-ej rundy przedstawia się następująco:

1. Pafawag	4	8	13:7
2. Polonia (Św.)	4	3	10:8
3. I. K. S.	4	3	6:7
4. Burza	4	3	8:11
5. Odra	4	3	8:12

★ Hawalewicz, były piłkarz stołecznej Legii, grywa obecnie w miejscowej drużynie C. P. N. Gaz.

★ Mistrz Dolnego Śląska I. K. S. wystąpi w meczach o drużynowe mistrzostwo Polski w następującym składzie: musza —Kuranda, lub Kozłowski, kogucia— Krzyszkowski, piórkowa—Miszczuk, lekka — Waluga, półśrednia — Cymbała, średnia — Bekier, albo Horbań, półciężka — Ciećwierz, ciężka —Włodecki.

Krzyszkowski pochodzi z Częstochowy, Miszczuk ze Lwowa, Bekier jest Żydem z Wrocławia, a Włodecki w wadze ciężkiej ma lat 17.

★ Adamczyk grał w swoim klubie — Odrze na mistrzowskim meczu piłkarskim i spisał się wcale nieźle. Przez zimę będzie on uprawiał narciarstwo, oraz będzie się gimnastykował. Doskonały lekkoatleta twierdzi, iż w przyszłym sezonie osiągnie w skoku w dal 7,5 m.

★ Ostatni mecz bokserski we Wrocławiu odbył się w hali Elektrowni, która doskonale się nadaje na tego rodzaju imprezy i zdolna jest pomieścić do 8.000 widzów, ale tak jak hala Ludowa, jest również nieoszklona.

★ Drużyna I. K. S., która w przyszłym miesiącu gościć będzie Wartę w meczu o drużynowe mistrzostwo Polski, jest w trudnym położeniu, gdyż dyrektor Teatru Popularnego nie chce wynająć sali teatralnej, twierdząc, że boks może mieć miejsce tylko w cyrku!

★ Teddy Pietrzykowski, popularny przed wojną pięściarz stołecznej Legii— były mistrz Warszawy w wadze piórkowej, zamieszkuje obecnie we Wrocławiu i wkrótce wystąpi w barwach Odry.

Sezon piłkarski w Olsztynie i na terenie całego Okręgu Mazurskiego został już zakończony. Kluby rozpoczynają zimową zaprawę. Wdzięczną rolę odegra tu niewątpliwie wielka hala kryta, która była terenem ostatnich lekkoatletycznych zimowych mistrzostw Polski.

PRZEGLĄD Motoryzacyjny

Witold Rychter poucza

JAK JEŻDZIĆ NA MOTOCYKLU

(Dokończenie)

Następnym działem treningu jest uzyskanie zdolności kierowania ciałem, a nie wyłącznie kierownicą. Zacząć należy od starań, by wszelkie zakręty wykonywać jedynie za pomocą nachylenia ciała razem z maszyną, a kierownicę w tym czasie trzymać zupełnie lekko i nie kierować nią w ogóle. Aczkolwiek umiejętność ta pozwalałaby nam na jazdę z puszczoną w ogóle kierownicą (bez trzymania), jednak nie należy tego czynić, bowiem tracimy wtedy wszelką możność reagowania gazem, sprzęgłem i hamulcem przedniego koła, a nagłe chwycenie za kierownicę może okazać się zbyt późne. Natomiast świadomość kierowania ciałem jest bardzo pożyteczna i niezmiernie przyczynia się do bezpiecznej jazdy.

Rozwinięciem tego treningu jest szybkie przerzucanie się z jednego zakrętu w przeciwny wyłącznie za pomocą ciała (czasami z lekką pomocą kierownicy). Tutaj największą trudność stanowi dobór właściwego nachylenia i utrzymania właściwej granicy tego nachylenia. Najczęściej motocyklista wyprowadzając maszynę z zakrętu ciałem i wprowadzając ją szybko w zakręt przeciwny, nadmiernie nachyla się i musi poprawiać krzywiznę kierownicą. Dlatego też manewr musi być stosunkowo szybki, ale dokładny. Można dojść do takiej wprawy, że będzie się prowadziło najcięższe nawet motocykle całkowicie przy pomocy nachylania ciałem, bez użycia kierownicy, i to przy dowolnie ciasnych krzywiznach Oczywista, że przy tych manewrach należy się liczyć poważnie z możliwościami znacznych poślizgów i trzeba być na te poślizgi przygotowanym. Niestety każdy motocykl jest nieco odmiennie wyważony i nie każdy ma dobre właściwości poddawania się kierowaniu ciałem. Wada ta jednak ustępuje przy większych szybkościach. Naogół motocykle, które dają się dobrze kierować nachyleniem przy szybkościach nie wielkich, są nieco chwiejne przy większych i odwrotnie.— Jednak dla przeciętnego motocyklisty różnice te nie mają wielkiego znaczenia.

SZTUKA HAMOWANIA

Trzecim działem treningu powinno być wypróbowanie możliwości hamowania przy różnych szybkościach i w różnych warunkach nawierzchni drogi. Zasadą jest, by hamować zawsze mocniej hamulcem tylnego koła, bowiem zablokowanie tego koła daje w efekcie jedynie poślizg podłużny z ewentualnym niewielkim odchyleniem w bok. Natomiast zablokowanie koła przedniego pozbawia motocyklistę jakiejkolwiek możliwości hamowania, bowiem zablokowane koło sunie się zawsze prosto, niezależnie od stopnia jego skrętu.

Szczególnie niebezpieczne jest hamowanie przy jednoczesnym nachyleniu bocznym. Należy dokładnie wypróbować hamowanie aż do blokowania kół i nabyć umiejętności utrzymania równowagi przy wzdłużnym poślizgu koła. Nie jest to takie trudne, jakby się zdawało i wprawa może dać bardzo pożyteczne rezultaty. Możemy uznać nasz trening za przeprowadzony dodatnio, jeżeli potrafimy przez zablokowanie tylnego koła „zarzucić" motocykl o pół obrotu i pojechać nadal w przeciwnym kierunku, nie opuszczając nóg podczas manewru. Oczywista, tego rodzaju manewr wchodzi już w dziedzinę akrobacji i nie powinien być próbowany przez początkujących.

OSTROŻNOŚĆ NIE ZAWADZI

Inteligentny motocyklista, zacząwszy trening tego rodzaju, sam zorientuje się w swych możliwościach i będzie wyszukiwał sam przeróżne możliwości na nowych drogach nauki. Chodzi jedynie o to, by tak trening, jak i stosowanie nabytych umiejętności manewrów odbywało się z zachowaniem całkowitego bezpieczeństwa, tak osobistego, jak i otoczenia. Nie należy nigdy dopuszczać do sytuacji, przekraczających możliwości opanowania ich przez motocyklistę, natomiast nabieranie wprawy w świadomym ich opanowywaniu da niewątpliwie bardzo poważne rezultaty podczas normalnej jazdy.

Używanie motocykla i wykonywanie manewrów, nie przeznaczonych do normalnej jazdy, a mających na celu popisy, wkraczają w dziedzinę akrobacji, która, aczkolwiek bardzo pożyteczna, nie jest konieczna do dobrego wyszkolenia motocyklisty. Akrobacja taka ma również swe zasady i przepisy wykonania, lecz dostępna jest jedynie dla bardzo dobrych kierowców, panujących wspaniale nad swymi maszynami. Do akrobacji nie można przechodzić bez doskonałego opanowania wszelkich motocykli, tak najlżejszych, jak i najcięższych. Jeżeli motocyklista będzie w stanie bez żadnych trudności kierować „setką", jak i potężnym czterocylindrowym „ACE-Indian", ważącym ponad 350 kg i będzie umiał wykonywać wszelkie normalne manewry obydwiema tymi kategoriami motocykli, wtedy jest gotów do nauki akrobacji. Ale o tym powiem innym razem.

Pierwsza relacja z Kongresu FICM

Prezes Docha o obradach w Paryżu

DO Warszawy powrócił z Kongresu FICM-u, który odbył się w Paryżu, prezes Polskiego Związku Motocyklowego Józef Docha.

Popularnego Prezesa łapię w Szwajcarskiej otoczonego gromadą kolegów i współpracowników, przysłuchujących się z uwagą jego relacjom.

— Wyjazd mój do Paryża nie przedstawiał się tak różowo jak wam się zdaje. Po uporaniu się ze wszystkimi trudnościami paszportowymi i dewizowymi postanowiłem w ostatniej chwili lecieć samolotem, bo pociągiem nie zdążyłbym na pewno. Dzięki przychylności kierownictwa Lotu, zdobyłem miejsce w samolocie, cóż kiedy mgła straszna uniemożliwiła start. Wyleciałem dopiero następnego dnia. Do Paryża przybyłem w drugi dzień Kongresu, jako 13-ty Delegat. Na miejscu zastałem już delegatów Anglii, Włoch, Szwecji, Szwajcarii, Belgii, Holandii, Islandii, Luksemburga no i gospodarzy. Na Kongresie byli obecni również delegaci Austrii w charakterze gości, którzy zgłosili wniosek o ponowne przyjęcie ich do FICM. Na rozesłaną przed Kongresem ankietę 4 państwa dało odpowiedź przychylną, dwa odmowną, reszta wstrzymała się z wypowiedzią.

— Wobec takiego stanowiska postanowiono sprawę przyjęcia Austrii odroczyć do następnego Kongresu. Na członka przyjęto Zw. Kanadyjski. W szeregach FICM istnieje tendencja pobudzenia sportu motorowego do życia w USA i w ZSRR, nadania mu odpowiednich form organizacyjnych a następnie wciągnięcia państw tych w szeregi FICM.

— Jednym z głównych punktów programu Kongresu — ciągnie p. Docha — było ustalenie i zatwierdzenie międzynarodowego Kalendarza sportowego na rok 1947. Ogółem wciągnięto na listę 41 imprez. Najważniejszą imprezą to Grand Prix Europy, które odbędzie się w Szwajcarii 8 czerwca. Organizację „sześciodniówki" powierzono po dłuższej debacie Czechosłowacji. Impreza ta odbędzie się od 15 do 21 września. Polsce przyznano terminy od 15 do 17 sierpnia na organizację Raidu Tatrzańskiego oraz 14 września na Grand Prix Polski. Z tego ostatniego terminu nie skorzystałem, uzasadniając, że Polska weźmie udział w sześciodniówce. Polski Związek Motocyklowy ma ustalić nowy termin nie kolidujący z innymi imprezami i podać go do Międzynar. Komisji Sportowej.

— Na wniosek komisji sportowej powzięto kilka ważnych uchwał. W czasie zawodów nie wolno zawodnikom używać mieszanki alkoholowej. Dopuszczalnym paliwem jest benzyna i benzol.

Nie wolno zawodnikom startować tego samego dnia na tej samej maszynie w innej kategorii. Wezwano Polski Związek Motocyklowy do zgłoszenia członków swych, jako komisarzy sportowych i chronometrażystów.

— Ciekawa dyskusja wywiązała się w sprawie przyznania organizacji następnego Kongresu. Ponieważ sezon międzynarodowy otwierają Włosi postanowiono, że w tym samym czasie należy zwołać Kongres i organizację powierzono Włochom.

— Stwierdzić muszę — kończy prezes Docha — że naogół spotkałem się z dużym zainteresowaniem ze strony władz FICM jak i delegatów wszystkich państw.

Szczegółowo wypytywano mnie o rozwój sportu motorowego w Polsce. Prezes Federacji przyrzekł mi odwiedzić nas w przyszłym roku albo z okazji Raidu Tatrzańskiego albo na Grand Prix Pols..i. *(p)*

Armia motocyklowa Polski

podzielona zostanie na trzy grupy

Sezon skończony. Tym goręcej wre praca w sztabie motocyklistów. Kończy się rok sprawozdawczy, zbliża się walne zebranie. Garstka ludzi podzielona na różnorakie Komisje w małym pokoiku przy Al. Jerozolimskiej pracuje do późnej nocy.

Odsłońmy kotarę.

Jest sobota, godz. 20.45. W sekretariacie zebranie Komisji Sportowej. Przy stoliku kilku panów żywo dyskutuje.

Przysłuchujemy się, to sprawa regulacji przyszłych mistrzostw Polski we wszystkich gałęziach, a więc: wyścigowych, sportowych i żużlowych.

W ubiegłym sezonie każdy zawodnik, posiadający licencję sportową mógł startować we wszystkich imprezach na terenie całej Polski. Stwarzało to, że w niektórych bardzo trudnych imprezach startowali zawodnicy niezaawansowani, niezdający sobie sprawy z trudności, jakie ich w terenie czekają i zazwyczaj ponad 50 proc. zawodników w imprezach takich odpadało.

Obecnie Komisja Sportowa postanowiła podzielić licencje sportowe na kategorie względnie klasy.

Licencje I-ej klasy otrzymuje zawodnik, który ma prawo startowania w imprezach międzynarodowych poza granicami państwa. Zawodnik, reprezentujący barwy polskie na arenie międzynarodowej musi wykazać wysokie umiejętności. Zastanawiam się, którym zawodnikom można by przyznać pierwszą kategorię. Moim zdaniem jest ich niewielu, a więc: Mieloch, Brun Krzysztof i Stanisław, Dąbrowski, Nowacki, Jankowski, Więcek, Gmurek, Żymirski, no i może jeszcze kilku, ale to już sprawa Komisji Sportowej, która selekcjonować będzie wszystkich zawodników.

Licencję II-ej klasy otrzymują zawodnicy upoważnieni do brania udziału we wszystkich imprezach o charakterze ogólnopolskim i spotkaniach międzynarodowych w kraju.

Tutaj lista zawodników będzie bezwzględnie większa, ale do tej sprawy powrócimy w jednym z następnych naszych numerów.

Wreszcie trzecia klasa — to wszyscy zawodnicy, którzy brali udział w pierwszych krokach motocyklowych i są upoważnieni tym samym do startowania w imprezach klubowych i okręgowych. Ciekawem jest, w jaki sposób Komisja określi szczeble, które muszą przebyć zawodnicy, celem otrzymania jednej z wyznaczonych.

Licencję trzeciej klasy otrzyma zawodnik, który brał udział w pierwszym kroku motocyklowym i zajął punktowane miejsce, względnie zawodnik, który startował w trzech imprezach o charakterze pierwszego kroku, nie zajmując koniecznie punktowanych miejsc.

Awans do klasy II-ej otrzymują zawodnicy, którzy w imprezach o charakterze klubowym, względnie okręgowym, zajęli miejsca punktowane i wykazali specjalne uzdolnienia w pewnej dziedzinie, a więc: w raidzie, wyścigach względnie na żużlu. Na podstawie uzyskanych wyników i zaobserwowaniu ich techniki i umiejętności komisja sportowa przyznaje im prawo startowania w imprezach ogólnopolskich, w których bądź co bądź startować może już tylko elita zawodników polskich.

Wreszcie pierwszą klasę uzyskuje zawodnik na podstawie wyników w imprezach ogólnopolskich, a nawet międzynarodowych, rozgrywanych w kraju i techniką swą, zachowaniem, wykazaniem swych ambicji sportowych złoży świadectwo, że jest godnym reprezentowania barw polskich poza granicami państwa. Uzyskanie tej legitymacji winno być dążeniem wszystkich zawodników w przyszłym sezonie. *T. P.*

Kronika motocyklisty

OMTUR OKĘCIE

W niedzielę, dnia 15 b. m., odbędzie się Walne Zebranie Sekcji Motocyklowej OMTUR Okęcie w świetlicy Klubu.

Na porządek obrad składa się oficjalne zamknięcie sezonu, ogłoszenie mistrzów Klubu, sprawozdanie ustępującego Zarządu i wybór nowych władz sekcji.

MONTUJĄ PROGRAM

Klub Motocyklowy PKS Gliwice, który w ubiegłym sezonie tak pięknie wystartował, już pracuje nad programem nowego sezonu.

Pragną oni w przyszłym sezonie zorganizować „Wyścig o Mistrzostwo Ziem Odzyskanych", wyścigi na torze o Mistrzostwo Ziem Odzyskanych oraz próbę pobicia rekordu Polski na dystansie 1 km.

Również i Gdański Klub Motocyklowy myśli o nowym sezonie. W programie jest „Raid szosowo-terenowy Gdańsk — Hel", „Wyścig o puchar Bałtyku" i „Wyścig po gruzach miasta Gdańska".

Produkcja samochodów

w USA

Produkcja samochodów w Stanach Zjednoczonych wykazuje we wrześniu pewne zmniejszenie w stosunku do miesiąca poprzedniego w związku z odczuwanym brakiem pewnych surowców i materiałów. Produkcja samochodów ciężarowych w tym miesiącu wynosi 92.044 wobec 105.506 w sierpniu. Produkcja samochodów osobowych osiągnęła we wrześniu liczbę 239.140, jest więc tylko o 2.162 sztuki niższa, aniżeli w miesiącu poprzednim. Produkcja dzienna jednak wykazuje w miesiącu wrześniu w porównaniu z sierpniem porawę, wynosiła ona bowiem we wrześniu 11.957 samochodów, wobec 10.067 w sierpniu.

Polak w komisji Sportowej

sześciodniówki motoc,klowej

Prezes Czechosłowackiego Związku Motocyklowego, inż. Rechsiegel i sekretarz Ronowski, zaprosili prezesa PZM, Dochę, na członka Komisji Sportowej „sześciodniówki", która odbędzie się we wrześniu 1947 roku w Czechosłowacji.

Równocześnie zaproszeni zostali członkowie PZM do Czechosłowacji na „sześciodniówkę", celem zapoznania się z organizacją oraz poziomem czeskiego sportu motocyklowego. Inż. Rechsiegel wyraził nadzieję, że Polski Związek Motocyklowy wystąpi z liczną ekipą, która zmierzy swe siły z najlepszymi terenowcami całej Europy.

Prezes Docha z kolei zaprosił delegatów i zawodników czeskich na Raid Tatrzański. Delegaci obu państw uzgodnili, że w przyszłym sezonie zawodnicy czescy i polscy będą się wzajemnie rewizytowali.

Wobec trudności dewizowych ustalono, że zawodnicy polscy, jadący do Czechosłowacji, będą na utrzymaniu Czeskiego Związku Motocyklowego od granicy czeskiej, i odwrotnie — zawodnicy czescy będą gośćmi Polskiego Związku Motocyklowego od granicy polskiej.

41 IMPREZ

Na 41 imprez międzynarodowych w 1947, zgłoszonych do międzynarodowego kalendarza sportowego, największą ilość imprez organizuje Francja — 10, za nią idzie Belgia z 9 imprezami, Włochy mają 4 imprezy, Holandia, Szwajcaria i Irlandia po 3, Anglia i Polska po 2, reszta po jednej imprezie.

T. T

Jedną z najcięższych imprez motocyklowych jest Tourist Tropfy (TT). W roku przyszłym organizuje Anglia swe tradycyjne TT w dniach 16, 18 i 20 czerwca.

KALENDARZYK WYŚCIGÓW

20. 4. 47: Otwarcie sezonu międzynarodowego we Włoszech. Wyścig o nagrodę miasta Rzymu, oraz 3 Kongres FICM.

8. 6. 47: Szwajcaria: Grand Prix Europy i Grand Prix Szwajcarii.

15. 6. 47: Grand Prix Pragi.

16, 18 i 20. 6. 47 T. T. w Anglii.

15, 17. 8. V Raid Tatrzański w Zakopanem.

17. 8. 47: Wyścig o nagrodę Pres. Benesza (Czechosłowacja).

16. 8. 47: Irlandia (Ulster) Grand Prix

31. 8. 47: Grand Prix Włoch.

7. 9. 47: Grand Prix Belgii.

15. 21. 9 Six Days (Czechosłowacja).

Jeżeli chodzi o powyższy kalendarz sportowy, to nas interesują przede wszystkim imprezy w Czechosłowacji z uwagi na krótką odległość, no i umowę, zawartą przez prezesa Dochę. Co do innych jeszcze nic nie wiadomo. Ażeby startować trzeba mieć dobre maszyny, a nam ich dotychczas brak. Przyszły sezon pokaże co zdziałamy.

Nowy sezon — to wielka niewiadoma. Maszyny musimy sprowadzić z zagranicy za wszelką cenę, bo zawodników mamy, oni pojadą i starać się będą godnie nas reprezentować, tylko dajcie im maszyny. Maszyny, jeszcze raz maszyny, oto problem, który musi rozwiązać PZM z odpowiednimi władzami państwowymi.

Pieniędzy!

woła FICM

Na kongresie FICM-u w Paryżu skarbnik FICM-u odczytał długą listę dłużników, którzy nie zapłacili składek członkowskich. Na liście tej znalazła się również Polska.

Składki członkowskie podzielone są na siedem kategorii, Polska jest zaliczona do kategorii 5 i płacić musi rocznie 20 funtów. Powzięto uchwałę, mocą której zawieszone zostaną te państwa w prawach członkowskich, które w oznaczonym terminie nie zapłacą zaległych składek.

Z uwagi na ciężkie warunki finansowe, z jakimi boryka się FICM, Belgia, Holandia i Norwegia postanowiły dobrowolnie opłacać wyższą stawkę składek rocznych.

Regulamin mistrzostw wyścigowych

Komisja Sportowa PZM ustaliła ostateczny Regulamin Mistrzostw Wyścigowych Polski na rok 1946. Mistrzostwa przyznane zostaną w klasach do 130 ccm, do 250 ccm, do 350 ccm i ponad 350 ccm.

Na wniosek tejże komisji zaliczono do mistrzostw następujące imprezy: Grand Prix Śląska, Złoty Kask w Poznaniu, Grand Prix Warszawy, Grand Prix Sopot i Grand Prix Zakopanego. Punktację za zajęte miejsca ustala się następująco: Za pierwsze miejsce 3 punkty, za drugie 2 punkty, za trzecie miejsce 1 punkt. Największa ilość uzyskanych punktów decyduje o tytule mistrza. W razie równej ilości punktów decyduje większa ilość zajętych lepszych miejsc.

Nadanie tytułu mistrzów w poszczególnych klasach, odbędzie się na Walnym Zebraniu PZM w roku 1947. Symbolem uzyskanego odznaczenia będzie szarfa biało-czerwona z godłem Państwa i inicjałami PZM wraz z odpowiednim napisem.

Najmniejsza wyścigówka świata

Jedna z moskiewskich fabryk automobilowych wypuściła ostatnio pierwszy miniaturowy wóz wyścigowy. Długość jego wynosi 420 cm, wysokość 72 cm, waga 600 kg. „Gwiazda" — tak bowiem nazywa się nowy typ maszyny — jest najmniejszą wyścigówką świata. Maksymalna szybkość 140 km na godzinę. (t)

Pierwsze mistrzostwo Żymirskiego

Kapitan Sportowy sekcji motocyklowej OMTUR ustalił już ostateczną kolejność mistrzostw klubowych. Według danych statystycznych w imprezach ostatniego sezonu wzięło udział 66 zawodników. Do imprez zaliczono raidy, wyścigi uliczne i na torze.

Mistrzostwo Klubu zdobył Żymirski.

Tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

		p.	imp.
1)	Żymirski Andrzej	370	18
2)	Kupczyk Zb.	212	11
3)	Markowski	180	9
4)	Urbaniak St.	143	7
5)	Kowalczyk H.	141	9
6)	Kwell Stan.	131	9
7)	Chudoń Józef	108	8
8)	Zieliński Józef	108	8
9)	Cyran Stefan	102	7
10)	Postek Mieczysł.	97	8

SZÓSTY SEKRETARZ

Sekretarz PZM-u mjr. Pantera-Boczoń został służbowo przeniesiony do Wolsztyna.

Funkcje sekretarza objął ob. Trych K. z Okęcia. Jest to już szósty sekretarz PZM w tym roku.

SKRZYNKA TECHNICZNA

P. Mossakowski, Gdynia. Jak sobie poradzić w wypadku, gdy dętka nie trzyma i nie ma możności zreperowania lub napompowania (pompkę zgubiono)?

Odpowiedź: W wypadku gdy dętka nie trzyma i nie ma możności napompowania jej, można wypchać oponę szmatami, papierem, sianem, słomą lub trawą (ta ostatnia zafarbuje całą oponę na zielono), powtarzać tę czynność kilkakrotnie po przejechaniu kilkuset metrów, aby wsadzone tam siano dobrze się ubiło.

Naturalnie, że resorowanie maszyny będzie wtedy wiele pozostawiało do życzenia, lecz śmiało można przejechać nawet kilkadziesiąt kilometrów.

WARUNKI PRENUMERATY
od dnia 1 listopada

miesięcznie . . . . zł. 72.—
kwartalnie . . . . „ 208.—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy".

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne 10 zł. za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 40 zł, tłustym drukiem 100% drożej.

DO P. T PRENUMERATORÓW

zwracamy się z uprzejmą prośbą o wpłacanie na konto PKO I nr 1923 należności za prenumeratę Przeglądu Sportowego do 20-go każdego miesiąca z wyraźnym podaniem nazwiska i adresu.

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie. Redaguje Komitet. Red. odpowiedzialny: Wiesław Kaczmarek. Redakcja i Administracja: Warszawa, Mokotowska 3. Tel. 870-01 i 870-03.
Złożono w drukarni OMTUR, Polna 34. Odbito w drukarni Spółdzielni „Wiedza", „Robotnik" — Nr. 1, B — 1480